

Ogrodziński, Władysław

Plebiscyt na Warmii i Mazurach a polska literatura pamiętnikarska

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 381-390

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WŁADYSŁAW OGRODZIŃSKI

PLEBISCYT NA WARMII I MAZURACH A POLSKA LITERATURA PAMIĘTNIKARSKA

Literaturze polskiej brak obszerniejszego pamiętnika poświęconego w całości plebiscytowi na Warmii i Mazurach. Za ujęcie monograficzne tematu można uznać wśród pamiętników przede wszystkim *Moje wspomnienia z plebiscytu na Warmii* Anny Łubieńskiej, wydane w 1932 r.¹. Jest to pozycja niewielka o zacięciu reportażowo-literackim, jako przekaz historyczny o mniejszej wartości.

Nie posiadamy również książki łączącej walory pamiętnika, a więc bezpośredniego świadectwa czasu z materiałem dokumentacyjnym, źródłowym i publicystycznym. Pozycje takie posiada literatura niemiecka o plebiscycie w opracowaniach Maxa Worgitzkiego i Wilhelma von Gayla².

Worgitzki i von Gayl są eksponowanymi postaciami po niemieckiej stronie plebiscytowej. Pierwszy był inspiratorem i organizatorem zrzeszeń masowych, takich jak *Ostdeutscher Heimatdienst* czy *Ermländer- und Masurenbund*, zakrojonych jak na początek XX wieku na niezwykłą skalę. Celem tych organizacji było wywieranie na całe społeczeństwo obszaru plebiscytowego potężnej presji propagandowej i moralno-politycznej. Worgitzki był kierownikiem tej akcji w czasie plebiscytu.

Wilhelm von Gayl, jako komisarz rządowy Rzeszy Niemieckiej reprezentował interesy państwa oraz jego władzę nad miejscową administracją. Po stronie polskiej brakowało zarówno w sensie formalnym, jak moralno-społecznym odpowiedników takich postaci politycznych. Ze zrozumiałych względów żaden z działaczy polskich nie dysponował podobnym wglądem w całokształt spraw plebiscytowych.

Opublikowane od 1970 r. polskie wspomnienia plebiscytowe zaczęły się ukazywać drukiem od początku lat trzydziestych. Są one niezbyt liczne i objętościowo szczupłe, przeznaczone głównie do publikacji w prasie. Najwcześniejsze powstają w okrzepłym już państwie polskim, w dobie napięć polsko-niemieckich i po wyjaśnieniu, że plebiscyt nie zamknął raz na zawsze kwestii polskiej w Prusach Wschodnich, ani też nie przesądził ostatecznie sprawy przynależności państwowej tego

¹ A. Łubieńska, *Moje wspomnienia z plebiscytu na Warmii*, Warszawa 1932.

² M. Worgitzki, *Geschichte der Abstimmung in Ostpreussen, Leipzig 1921*; W. Freiherr von Gayl, *Ostpreussen unter fremden Flaggen. Ein Erinnerungsbuch an die ostpreussische Volksabstimmung vom 11. Juli 1920*, Königsberg (Pr.) 1940.

obszaru. Niemiecka opinia o „niebezpieczeństwie polskim” dla Prus Wschodnich była żywa, mimo akcentowanych dobitnie „zwycięstw” z roku 1920, a potem 1939. Gayl, który ukończył swą książkę w 1938 r., nie widział dla niej koniunktury wydawniczej aż do wybuchu wojny polsko-niemieckiej; wydał ją dopiero po kampanii wrześniowej 1939 roku³.

Pierwsza polska monografia plebiscytu pióra Zygmunta Lietza⁴ wymienia w 1958 r. zaledwie kilka drukowanych pamiętników (*sensu largo*) plebiscytowych: Hugona Barkego i Kazimierza Jaroszyka, Fryderyka Leyka, Anny Łubińskiej, Tadeusza Odrowskiego, Pawła Prassa, Alojzego Śliwy, Henryka J. Korybuta-Woronieckiego i Stanisława Zielińskiego. Można by dodać do nich jeszcze kilka, m.in. Adama Uziembły⁵. Większość tych pozycji reprezentuje publicystykę okolicznościową na temat Prus Wschodnich i analizując przyczyny przegranej plebiscytu, próbuje jednocześnie odpowiedzieć na pytanie, jaka jest aktualnie sytuacja żywiołu polskiego na Warmii i Mazurach oraz czy istnieje szansa utrzymania tej grupy ludnościowej przy polskości, w przywiązaniu do państwa polskiego.

Z pamiętnikarzy polskich tylko Henryk J. Korybut-Woroniecki, zastępca konsula generalnego Rzeczypospolitej, potem konsul generalny w Olsztynie, zbliża się znaczeniem do von Gayla z czasów plebiscytu. Wspomnienia jego ukończone w tym samym, co von Gayla roku 1933, poprzedziły jednak inne, wcześniejsze publikacje Woronieckiego⁶.

Ożywienie w literaturze pamiętnikarskiej dotyczącej Warmii i Mazur przychodzi dopiero w końcu lat pięćdziesiątych i w latach sześćdziesiątych. Obok licznych przyczynków artykułowych zaczynają ukazywać się drukiem samodzielne pozycje broszurowe i książkowe, wśród nich zainspirowane przez konkurs Instytutu Mazurskiego w Olsztynie na pamiętnik działacza polonijnego wspomnienia Franciszka Kwasa i Karola Pentowskiego z lat 1945—1946⁷.

Niebawem swe wspomnienia o działalności w ruchu polskim na terenie Niemiec międzywojennych publikują Jan Boenigk i Jan Baczewski⁸. Ten ostatni zalicza się do najwybitniejszych indywidualności wśród działaczy polonijnych i w okresie plebiscytowym zaczyna zdobywać sobie podobne znaczenie przywódcze, co Worgitzki po stronie niemieckiej.

³ W. v. Gayl, op. cit., s. 10.

⁴ Z. Lietz, *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 roku*, Warszawa 1958.

⁵ H. Barke i K. Jaroszyk, *Walka o Mazowsze Pruskie*, Poznań 1931; K. Jaroszyk, *Plebiscyt na Warmii i Mazurach*, Ziemia Wschodniopruska, 1929, nr 4—5; F. Leyk, *W sprawie plebiscytu na Mazurach w 1920 r.*, Zapiski Historyczne, 1955, z. 1—2; T. Odrowski, *Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Ziemi Malborskiej*, Ziemia Wschodniopruska, 1930, nr 9; A. Śliwa, *Wiec w Dźwierzutach*, Ziemia Wschodniopruska, 1931, z. 7; H. J. Korybut-Woroniecki, *Wspomnienia z plebiscytu w Prusach Wschodnich*, Niepodległość, 1938, t. 17, z. 3; S. Zieliński, *W X rocznicę plebiscytu na Warmii i Mazurach*, Polska Brojona, 1930, nr 88—91; A. Uziembło, *Walka o Mazury*, Niepodległość, 1939, t. 19 i in.

⁶ B. Gryficz (pseud. H. J. Korybuta-Woronieckiego), *Plebiscyt wschodniopruski i jego skutki*, Polska Zachodnia, t. 1, 1926.

⁷ F. Kwas, *Wspomnienia z mego życia*, Olsztyn 1957; K. Pentowski, *Pamiętnik Mazura*, Olsztyn 1959.

⁸ J. Boenigk, *Minęły wieki a myśły ostali*, Wspomnienia, Warszawa 1957; J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, Warszawa 1961.

W latach sześćdziesiątych do serii pamiętników polonijnych dochodzą tomy wspomnień: Emilii Sukertowej-Biedrawiny, Marii Zientara-Malewskiej, Karola Małka, Kazimierza Jaroszyka i Pawła Sowy⁹. W rękopisach pozostają pamiętniki Alojzego Sliwy i Michała Lengowskiego, zapowiedziany przez Bogusława Leśnodorskiego tom wspomnień Gustawa Jagiełły¹⁰, przede wszystkim zaś jeden z najcenniejszych dokumentów czasu plebiscytowego: dziennik Kazimierza Jaroszyka¹¹.

Wspomniane opracowania obejmują przeważnie cały okres międzywojenny, a nawet cofają się do lat poprzedzających pierwszą wojnę światową. Najdawniejsze z nich sięgają końca lat czterdziestych, a punktem odniesienia pamięci ich autorów jest potrzeba przypomnienia wydarzeń, którym wywołanie ziem zachodnich i północnych w 1945 r. nadało nowe znaczenie historyczne. Nie wszystkie z tych opracowań posiadają od początku charakter pamiętnika; Fryderyk Leyk pisze na przykład rodzaj artykułów tematycznych obejmujących wybrane zagadnienia i dopiero wydawca powiąże te materiały w zwartą całość.

W publikacjach tych plebiscyt stanowi zaledwie jeden mniej lub więcej eksponowany epizod. Kwas poświęca wydarzeniom plebiscytowym dwie strony i pisze o nich z wyraźną rezerwą, jeśli nie niechęcią. Karol Pentowski zamyka swą relację na mniej więcej dwudziestu stronach, Jan Baczewski na prawie siedemdziesięciu, Paweł Sowa na czterdziestu pięciu, Emilia Sukertowa-Biedrawina na kilkunastu, Karol Małek na blisko dwudziestu, Maria Zientara-Malewska na piętnastu, Jan Boenigk na dziesięciu. Są to szacunki przybliżone, gdyż motyw plebiscytu wraca u poszczególnych autorów w różnych miejscach tekstu i zająłby się u wcześniejsze lub późniejsze wydarzenia. We wspomnieniach uderza szczupłość miejsca wydzielonego na plebiscyt, niewspółmierna do objętości opracowań Worgitzkiego (160 stron) i Gayla (320 stron) i jakby jakieś ograniczenie pamięci zbiorowej oraz indywidualnej na punkcie plebiscytu w relacjach autorów.

Uwaga ta odnosi się także do wspomnień Kazimierza Jaroszyka, opublikowanych w latach 1937—1938 w „Gazecie Mławskiej”, a wznowionych z pierwodruku przez Władysława Chojnackiego w 1969 roku¹². Wspomnienia te ukazywały się odcinkami i druk ich miał, jak się wydaje, związek z popularnością reportażu *Na tropach Smętka* Melchiora Wańkowicza. Wersja książkowa wspomnień jest niestety niepełna.

Wspomnienia Jaroszyka mogą uchodzić za najwcześniejszy i najautentyczniejszy polski przekaz pamiętnikowy o plebiscycie. Jaroszyk korzystał bowiem z dziennika prowadzonego równoległe z wypadkami; dziennik przewyższa zresztą wartością dokumentalną *Wspomnienia*.

⁹ E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno a niedawno. Wspomnienia*, Olsztyn 1965; M. Zientara-Malewska, *Śladami twardej drogi*, Warszawa 1966; K. Małek, *Interludium mazurskie. Wspomnienia 1920—1939*, Warszawa 1968; K. Jaroszyk, *Wspomnienia z Prus Wschodnich (1908—1920)*, Olsztyn 1969, „Biblioteka Olsztyńska” nr 4; P. Sowa, *Po obu stronach kordonu. Wspomnienia*, Olsztyn 1969.

¹⁰ B. Leśnodorski, *Plebiscyt na Warmii i Mazurach w 1920 r.*, Szkice z dziejów Pomorza, t. 3, Warszawa 1961. Na s. 403 w przypisie 3 czytamy: „G. Jagiełki (!), Trennende Grenzen sind nicht Grenzen im Lichte einheitlicher Weltanschauung, wspom. działacza komunistycznego (w przyg. w PWN)”.

¹¹ W zbiorach Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie.

¹² K. Jaroszyk, *Wspomnienia z Prus Wschodnich* (por. przypis 9).

W omówieniu niniejszym, uwzględniającym wydawnictwa książkowe, należy uczynić pewien wyjątek dla pamiętnika Michała Lengowskiego. Fragment tego pamiętnika odnoszący się m.in. do plebiscytu ogłosił Tadeusz Stępowski w „Życiu i Myśli”¹³ jako część przygotowanej do druku całości. Fragment nosi cechy relacji spisanej prawie wyłącznie z pamięci i tym samym różni się od większości wspomnień, które z reguły niemal podbudowane są materiałem wtórnym, publicystycznym lub dokumentalnym, a nierzadko nowszą literaturą przedmiotu.

Pamiętnikarzy warmińskich i mazurskich można podzielić z racji wieku i przynależności pokoleniowej na dwie grupy. Do starszych zaliczają się ci, którzy przeżyli akcję plebiscytową jako ludzie trzydziesto- lub czterdziestoletni. Takimi byli w czasach plebiscytu: Franciszek Kwas (49 lat), Michał Lengowski (47), Kazimierz Jaroszyk (42), Karol Pentowski (37), Fryderyk Leyk (35), Anna Łubieńska (33), Emilia Sukertowa-Biedrawina (33) i Jan Baczewski (30). Poniżej lat trzydziestu liczyli wówczas: Maria Zientarówna (26), Paweł Sowa (23), Karol Małek (22) i Jan Boenigk (17). Podział ten pokrywa się z grubsza z następnym: na uczestników i świadków wydarzeń plebiscytowych, z tym że wiek nie przysądza o stopniu zaangażowania pamiętnikarza w działalność bezpośrednią. Do polskich uczestników akcji plebiscytowej najlepiej zorientowanych w całokształcie stosunków i spraw zaliczają się przede wszystkim: Jan Baczewski i Fryderyk Leyk. Obydwaj pozostawili też najobszerniejsze relacje o plebiscycie. Należy dodać do nich jeszcze Kazimierza Jaroszyka, doskonale zorientowanego we wszystkim co dotyczyło sprawy polskiej na Mazurach i Warmii, ale pozostającego okresami w konflikcie z polskim kierownictwem akcji plebiscytowej.

Działaczami szeregowymi, wykazującymi znaczną aktywność, byli poza tym Karol Pentowski, Michał Lengowski, Paweł Sowa i Anna Łubieńska; do grupy tej zaliczyć wypadnie także Marię Zientarównę.

Spzoza terer-u plebiscytowego obserwowali wypadki i współpracowali z organizatorami akcji polskiej: Emilia Sukertowa-Biedrawina i w pewnym stopniu Karol Małek. Ten ostatni nie ukrywa, że na teren plebiscytowy wyjechał raczej dla obserwacji, bez zamiaru angażowania się w zorganizowaną działalność.

Znaczna część wspomnianych publikacji posiada pewne cechy wspólne i porusza wiele pokrewnych wątków tematycznych. Pisząc dla publiczności słabo zorientowanej w stosunkach regionalnych Warmii i Mazur, pamiętnikarze często cofają się do charakterystyki sytuacji narodowościowej w byłych Prusach Wschodnich. Przekładają statystyką i ustaleniami publicystycznymi bezpośrednio obserwacje z życia, na tym tle rozważają zasadność czy brak zasadności plebiscytu w 1920 r. oraz szanse rozstrzygnięcia losów obszaru warmińsko-mazurskiego na korzyść Polski. Często powtarza się opinię Worgitzkiego, że w 1919 r. przyszły teren plebiscytowy mógł przypaść Polsce przy niewielkim wysiłku nowo powstałego państwa polskiego.

Pamiętnikarze kładą znaczny nacisk na wyjaśnienie powodów niepowodzeń polskich na terenie plebiscytowym. Przyczyn ich szukają w zachowaniu struktury władzy niemieckiej w Prusach Wschodnich, w dysproporcjach majątkowych między obu grupami narodowymi, w przewadze

¹³ M. Lengowski, *Kartki z pamiętnika*, Życie i Myśl, 1969, nr 5.

organizacyjnej po stronie niemieckiej, w rozpętany terrorze nacjonalistycznym, w tendencyjnym ustosunkowaniu się organów nadzoru międzynarodynarodowego (Komisja Międzysojusznicza), w słabym zainteresowaniu państwa polskiego obszarem plebiscytowym, w fałszerstwach i kombinacjach wyborczych strony niemieckiej itd.

Ten sposób organizowania materiału jest charakterystyczny dla całej publicystyki polskiej okresu międzywojennego i częściowo powojennego, traktującej temat ludności polskiej na Warmii i Mazurach oraz plebiscytu encyklopedycznie. Rzadko tylko temat plebiscytu widziany jest przez pamiętnikarzy jako jeden z licznych i charakterystycznych dla odradzającej się państwowości polskiej problemów. Sprawę rozpatruje się w perspektywie odwrotnej: teren plebiscytowy a Polska, bez wnikań w podobieństwa i różnice między Warmią i Mazurami a innymi terenami dawnego zaboru pruskiego.

W jakimś stopniu jest to punkt widzenia narzucony przez publicystykę niemiecką, z którą prowadzono od dawna żartą polemikę, zastrzoną wyraźnie w okresie plebiscytowym.

Lokalne uwarunkowania sprawiają, że z pamiętników o plebiscycie trudno zorientować się w faktycznym rozmiarze zainteresowań władz oraz społeczeństwa polskiego obszarem plebiscytowym, w rozmiarach pomocy moralnej i materialnej. Pamiętnikarze powtarzają wprawdzie, że komitety plebiscytowe, zwłaszcza mazurski, powstały w Warszawie, że Warmia i Mazury z zewnątrz czerpały pomoc dla szkolnictwa, środki finansowe i kadry. Jednakże ocena tej pomocy jest negatywna, nawet negatywistyczna i nie wolna od akcentów ksenofobii.

Wypada wspomnieć, że ze strony polskiej przemilczano w okresie międzywojennym z różnych przyczyn źródła i charakter niektórych form pomocy dla obszaru plebiscytowego. Względy polityczne wpływały na rezerwę zwolenników orientacji wschodniej, z przyczyn wojskowych i politycznych zachowywano dyskrecję w sprawie udziału organizacji wojskowych i paramilitarnych w akcji plebiscytowej. Ta dziedzina działalności związanej z plebiscytem pozostaje na ogół odległa dla większości pamiętnikarzy, patrzących na wydarzenia z perspektywy lokalnej. Słaba znajomość kulis politycznych i organizacyjnych akcji plebiscytowej po stronie polskiej jest równoległa do analogicznego braku znajomości publicystyki poświęconej plebiscytowi na terenie kraju. Po plebiscycie zaledwie Leyk i niektórzy uchodźcy z Warmii i Mazur wykazują znajomość prasy krajowej, pozaregionalnej.

Walory bezpośredniej relacji wykazuje na tym tle w najwyższym stopniu dziennik Kazimierza Jaroszyka, ale jako niedrukowany może być on tylko wzmiankowany w niniejszym opracowaniu. Pod względem publicystyczno-literackim wyróżnia się tomik wspomnień Anny Łubieńskiej, organizatorki polskich przedszkoli, bliskiej współpracownicy Heleny Sierakowskiej. Obrazki plebiscytowe Łubieńskiej odznaczają się autentyzmem i bezpośredniością, jakkolwiek tu i ówdzie cechuje je powierzchowność, czy naiwność oraz nieściśności w szczegółach.

Najwszechstronniej naświetla wydarzenia Jan Baczewski, sekretarz Rady Ludowej w Olsztynie, kierownik delegatury olsztyńskiej Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego, człowiek o wybitnym temperamencie społecznikowskim. Jego relacja pisana trzydzieści kilka lat po wy-

padkach może być porównywana do reprezentatywnych po stronie niemieckiej opracowań Worgitzkiego i Gayla. Baczewski — podobnie jak tamci — wiąże wątki autobiograficzne wspomnień z materiałem dokumentalnym, z jakim zetknął się w trakcie działania, a ambicje pamiętnikarskie z publicystycznymi. Jako jeden z nielicznych po stronie polskiej mówi też na podstawie autopsji o kontaktach z Komisją Międzysojuszniczą i o stosunkach z przedstawicielami państwa polskiego. Warto jednak podkreślić, że w 1920 r. kariera polityczna Baczewskiego — działacza mniejszościowego w Niemczech — dopiero się zaczyna, a ona przede wszystkim skupia na sobie uwagę pamiętnikarza.

Baczewski związany ściśle z terenem Warmii, jej głównie poświęca karty swych *Wspomnień Warmiaka*. Podobnie Fryderyk Leyk, rodowity Mazur, zainteresowany jest w swoim pamiętniku prawie wyłącznie Mazurami.

Leykowi nie dane było odegranie takiej roli w życiu publicznym Polonii niemieckiej, jaka przypadła Janowi Baczewskiemu. Obdarzony dyspozycjami trybuna ludowego, mniej jednak niż Baczewski skupiony wewnątrznie, reprezentujący poglądy o zabarwieniu lokalno-mazurskim, Leyk pozostał zjawiskiem regionalnie uwarunkowanym i zindywidualizowanym. We wspomnieniach swoich daje też Leyk obraz przysłonięty cieniem różnic i konfliktów dzielnicowych, w znacznej mierze wyznaniowych, podkreśla, a nawet przerysowuje niedociągnięcia organizacyjne i programowo-ideowe w obozie polskim, ma niejedno zastrzeżenie co do strony administracyjno-finansowej i majątkowo-prawnej związanej z organizacją plebiscytu. Temperament czyni go bezkompromisowym w sądach, skłonny do uprzedzeń wobec tego, co nosi piętno oficjalności i napływowości z terenu ówczesnej Polski. W podobny sposób ocenia wyniki i intencje poszczególnych ludzi przybyłych na obszar plebiscytowy, pozbawiony przecież własnych kadr przygotowanych z racji wykształcenia i doświadczenia publicznego do działalności politycznej na szczeblu kierowniczym¹⁴.

Antagonizm: miejscowi — napływowi, katolicy — ewangelicy nie jest jednak właściwy tylko Leykowi. W czasach obecnych traktowany być może jako cecha archaiczna środowiska; do jej nadmiernego uwypuklenia we wspomnieniach Leyka przyczyniła się bez wątpienia niepełna kompetencja wydawcy naukowego tomu.

Jak dalece Leyk ulegał sugestii własnej, czy otoczenia świadczy jeden z przykładów, jakie przytacza na dowód stronniczości „przybyszów” działających w Mazurskim Komitecie Plebiscytowym. We wspomnieniach Leyka czytamy: „na pewnym posiedzeniu odbywającym się, oczywiście, [podkreślenie W.O.] bez udziału Mazurów [...] inż. Emila Leyka szklarz Pentowski proponował na stanowisko żandarma”¹⁵. Szklarz Pen-

¹⁴ Interesującą opinię wypowiada na ten temat H. J. Korybut-Woroniecki w swych wspomnieniach...: „Na Mazowszu pruskim inteligencja niemiecka grała niepodzielnie rolę elity ludu mazurskiego, zajmując miejsce znikłej z horyzontu warstwy górnej polskiej”. (s. 429). A następnie: „Okres plebiscytowy miał tę dobrą stronę dla terenów Warmii i Powiśla, że ożywił polskie życie narodowe oraz wyrobił politycznie kilkanaście młodych jednostek, pochodzących z ludu. (Na Mazowszu pruskim sprawa przedstawiała się odmiennie). Z tych czasów datuje się wybiecie się na czoło Jana Baczewskiego...” (s. 434).

¹⁵ F. Leyk, *Pamięć notuje i utrwała*, Warszawa 1970, s. 124.

towski — to autor *Pamiętnika Mazura*, urodzony w Klonie, tyle że Mazur-katolik. Przewoził on nota bene przez granicę pieniądze dla inż. Emila Leyka na prace budowlane prowadzone przez tego ostatniego w Szczytnie¹⁶.

W jakim stopniu wyważone i obiektywne są rewelacje Leyka o szpiegostwie niemieckim w siedzibie Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego, „Domu Polskim”¹⁷, jak również oceny postaw i postępowania działaczy polskich, trudno rozstrzygać na podstawie lektury samych wspomnień.

Wspomnienia z Prus Wschodnich Kazimierza Jaroszyka noszą znowu wszystkie cechy publicystyki tego dziennikarza i bojownika. Drukując je w dobie hitleryzmu i oficjalnej „przyjaźni” niemiecko-polskiej, Jaroszyk starał się rzucić je na szalę opinii publicznej, jako głos doświadczenia i przestrogi. Poparł swe wywody materiałem autobiograficznym i obszerną dokumentacją zaczerpniętą z publicystyki polskiej oraz niemieckiej, zilustrował interesującymi przykładami.

Krytycyzm Kazimierza Jaroszyka wobec oficjalnych przedstawicieli polskiej polityki plebiscytowej i poplebiscytowej ma także osobiste źródło, jakkolwiek nieco inne niż u Fryderyka Leyka czy Jana Baczewskiego. Jest zrozumiały u człowieka, który zdecydował się trwać na najbardziej zagrożonym terenie szczytniejskim, gdzie strona polska nie odważyła się zlokalizować swych placówek plebiscytowych (np. Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego), niejako na własne ryzyko. Ze wspomnień Jaroszyka przebijają nuta gorczy działacza nie docenianego zarówno ze strony oficjalnej, jak przez ludzi, dla których działał, więcej — zniechęcenie do społeczeństwa mazurskiego jako całości. Generalizując doświadczenia i przykłady dochodzi Jaroszyk do sądów zaskakujących pesymizmem. Wspomnienia Jaroszyka kończą się zdaniem: „Nasza propaganda [plebiscytowa — przyp. W.O.] operowała druzgocącymi przeciwnika argumentami, ale jak już zaznaczyliśmy, mieliśmy na Mazowszu pruskim do czynienia z pewnym tej propagandzie wrogim objawem, z którym — jak się wyraził poeta niemiecki — daremnie walczą nawet bogowie”¹⁸.

Mimo to z omawianych trzech pamiętników właśnie wspomnienia Jaroszyka, zdradzające zmęczenie psychiczne jednego z czołowych bojowników o polskość Mazur i Warmii w okresie przed i po pierwszej wojnie światowej, zdają się odznaczać szczerością wewnętrzną.

Spśród działaczy niższego szczebla organizacyjnego i rangi społecznej najwięcej nowych informacji o mechanice akcji plebiscytowej zasilanej z Polski dostarczają wspomnienia Karola Pentowskiego. Pentowski przeszkolony na „kursach plebiscytowych” pozostawał w dyspozycji czynników związanych z płytkim wywiadem wojskowym oraz aparatem przerzutowym na teren plebiscytowy. Pisze o tym w sposób niezupełnie jasny zapewne z uwagi na krytyczną ocenę tego rodzaju służby w okresie po wyzwoleniu, jak również z racji niezbyt chyba wnikliwego zrozumienia pracy aparatu, w którym pamiętnikarz służył. Przed Pentowskim rzadko poruszano ten temat i dopiero badania ostatnich lat rzuciły żywsze światło na udział polskich czynników wojskowych i organizacji paramilitarnych w przygotowaniach do plebiscytu.

¹⁶ K. Pentowski, op. cit., s. 34.

¹⁷ F. Leyk, op. cit., s. 133.

¹⁸ K. Jaroszyk, *Wspomnienia*, s. 81.

Pamiętnik Karola Pentowskiego odznacza się korzystnie bezpośredniością narracji, prostotą opisów i niezależnością od publicystyki komentującej plebiscyt. Walory te maleją wyraźnie w miejscach, gdzie Pentowski operuje materiałem zasłyszonym, zaczerpniętym z drugiej ręki. Przykładem jest fakt usunięcia flagi polskiej z budynku zajmowanego przez konsulát Rzeczypospolitej w Olsztynie przez oficera włoskiego, który uległ presji rozszowinowanego tłumu niemieckiego. Pamiętnikarz daje następujący opis incydentu: „Było tam zawieszono godło polskie — Orzeł Biały. Pewnego dnia niemiecki burmistrz odważył się godło zrzucić ze ściany”¹⁹. W przypadku tym skłonność do obrazowego przedstawiania wydarzeń przestała być zaletą pamiętnika. Inaczej, niż w innych dramatycznych opisach scen terroru szowinistycznego w Wielbarku, w których autor i jego rodzina znaleźli się w sytuacji ofiar.

Pamiętnik Karola Pentowskiego posiada wersję konfrontującą pewną część opisywanych faktów we wspomnieniach Pelagii Beckerowej z Wielbarka, żony aptekarza Michała Beckera²⁰. Dotyczą one tego samego terenu działalności, tyle że materiał wspomnieniowy traktują w sposób węższy niż Pentowski.

Pentowski, którego spontaniczne osądy tłumu mazurskiego, zwłaszcza jednostek rozszowinowanych przez czynniki nacjonalistyczne, przypominają miejscami uwagi Jaroszyka, wolny jest na ogół od uprzedzeń dzielnicowych i wyznaniowych. Wydaje się, że jego służba czy zależność od polskiego aparatu władzy pozwoliła mu uwolnić się od partykularyzmu tak charakterystycznego dla wielu działaczy z obszaru plebiscytowego. Nie tylko Mazur Leyk, ale również Warmiak Franciszek Kwas wykazują pod tym względem interesujące podobieństwa. Pisze na przykład Franciszek Kwas o Warmińskiej Radzie Ludowej: „Po paru posiedzeniach przekonałem się, że w tej Warmińskiej Radzie Ludowej nie ma prócz niego [tj. ks. Walentego Barczewskiego — W.O.] i mnie żadnych rodowitych Warmiaków”. I komentuje: „Za czym podszeptem i wskazówkami nie powoływał ks. Barczewski rodowitych Warmiaków do Rady, nie chcę tu pisać, bo oni umarli, a o umarłych nie godzi się źle mówić i pisać”²¹.

Rozdźwiękom i niezadowoleniom, które różniły obóz polski wewnętrznie, nadawano w polskiej literaturze plebiscytowej jedną przeważnie wykładnie: miejscowi — przybysze. Było to poważnie uproszczenie.

W pamiętnikach plebiscytowych rozdźwięki lokalne odzywiają się niejednokrotnie, jakkolwiek w stonowanym przekazie. Maria Zientara-Malewska pisze: „Zarówno Jan Baczewski, jak Paweł Sowa i Kwas ze Skajbot wymieniali mi jego nazwisko. Nie chcę jednak wierzyć, by ten człowiek mógł być zdrajcą i dlatego tego nazwiska nie wyjawiam”²².

Jest to dyskrecja tyżająca tajemnicy raczej publicznej. U Pawła Sowy czytamy wyraźnie: „W tym czasie redaktorem „Gazety Olsztyńskiej” był Stanisław Nowakowski. Nawet dziś trudno mi powiedzieć coś bardziej konkretnego o tej niezwykle ciekawej postaci. Po plebiscycie i w now-

¹⁹ K. Pentowski, op. cit., s. 41.

²⁰ P. Beckerowa, *Apteka wielbarska*, Szczytno. Z dziejów miasta i powiatu, Olsztyn 1962, ss. 311—315.

²¹ F. Kwas, op. cit., s. 21.

²² M. Zientara-Malewska, op. cit., s. 128.

szych czasach krążyły o nim różnorodne, sprzeczne w większości wypadków opinie i wieści, od najbardziej pozytywnych począwszy, a skończywszy na paszkwilach..."²³.

Zjawisko partykularyzmu spotykamy u ogromnej większości pamiętnikarzy plebiscytowych jako ślad niezwykle istotnego dla Polski roku 1920 podziału na grupy dzielnicowe, wyznaniowe i społeczne, a także niezwykle złożonego celu i zadania, jakim dla ogółu tego społeczeństwa stała się wówczas walka plebiscytowa o ziemie Warmii i Mazur.

Sprawa „różnic w polskości” mieszkańców Warmii i Mazur oraz innych ziem polskich powraca często w rozważaniach plebiscytowych. Najmłodszy ze świadków plebiscytu, Jan Boenigk, daje temu wyraz w następującym uogólnieniu: „propaganda polska sterowała wyraźnie w stronę jedności narodowej, odrzucając wszystkie pośrednie formy [...], naiwnie wierząc iż wystarczy gdy Warmiakom i Mazurom zagra się polski hymn narodowy”²⁴. U Karola Małłka czynnik różniący o decydującym znaczeniu stanowi przynależność wyznaniowa. Pisze on, relacjonując pobyt na obszarze plebiscytowym: „robotę agitacyjną na rzecz Polski powierza się przede wszystkim katolikom” i dalej: „Drań Worgitzki, przeciw również ultrakatolik, nie bał się połączyć z Henslem, ultraewangelikiem”²⁵. Często zapomina się o drażliwości i stronniczości takiej argumentacji, o jej obosiecznym charakterze.

Obraz pamiętnikarski plebiscytu utrwalony na przestrzeni półwiecza wymaga dziś poważniejszej analizy i krytyki wewnętrznej tych ważkich źródeł historycznych. Istnieje zresztą realna potrzeba zestawienia i opracowania tej obfitej literatury przedmiotu, szczególnie ulotnej, rozsianej po czasopiśmie i gazetach — porównania jej z obszerniejszymi relacjami m.in. książkowymi. Dochodzi do tego materiału typu ankietowego zgromadzony ostatnio przez Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie w drodze korespondencji z pozostałymi przy życiu uczestnikami akcji plebiscytowej.

Badania nad pamiętnikarstwem plebiscytowym, jako źródłem historycznym i zjawiskiem społeczno-politycznym praktycznie nie istnieją. Nie wykorzystane zresztą zostały do końca coraz skromniejsze w miarę upływu lat możliwości powiększenia zasobu pamiętników i wspomnień przez gromadzenie relacji dokumentalnych w formie zapisów fonograficznych.

Badań nie ułatwia zróżnicowana forma wydawnicza dotychczasowych publikacji pamiętnikowych. Tylko niektóre z nich powierzono kompetentnym wydawcom naukowym. Wspomnienia Jana Baczewskiego opracował prof. Bogusław Leśnodorski, Kazimierza Jaroszyka — doc. Władysław Chojnacki, Emilii Sukertowej-Biedrawiny — mgr Wanda Korycka, Franciszka Kwasa i Karola Pentowskiego — dr Janusz Jasiński, ale szereg innych albo nie otrzymało należytej oprawy edytorsko-naukowej albo powierzono zostało przypadkowym osobom.

Należy żywić przekonanie, że w miarę postępu badań nad plebiscytem również literatura pamiętnikarska tego okresu stanie się przedmiotem wnikliwszej niż dotąd uwagi i analizy.

²³ P. Sowa, op. cit., s. 59.

²⁴ J. Boenigk, op. cit., s. 63.

²⁵ K. Małłek, op. cit., s. 43.

THE PLEBISCITE IN WARMIA AND MASURIA AND POLISH MEMOIRISM

SUMMARY

Polish memoirism deals with the plebiscite in Warmia and Masuria in context with Polish movement in former East Prussia. Only a few publications as memoirs of A. Łubieńska or articles written by H. J. Korybut Woroniecki limited to this subject.

This article deals with memoirs published as books but leaves out of account numerous press publications. Till 1958, there appeared only a few memoirs (*sensu largo*) relative to the plebiscite. Memoirs of A. Łubieńska and of H. J. Korybut Woroniecki are of the greatest value. Enlivening of memoirist's literature came at the end of the fiftieths and in the sixtieths of our century. Then, among others, there were published diaries written just after the liberation of Warmia and Masuria initiated by the Masurian Institute in Olsztyn (F. Kwas, K. Pentowski) and some years later very valuable, considering the person of the author, "A Warmian's Memoirs" by J. Baczewski, the head of the agency of the Warmian Plebiscitary Committee in Olsztyn and also the memoirs of F. Leyk, the outstanding man actively engaged in Masurian Plebiscitary Committee. The diary of K. Jaroszyk, the editor of the magazine „Mazur” in Szczytno is very important too. But it ought to be emphasized that his diary, written during the plebiscitary events and not published yet, is of the greatest source value.

However, the liberation of Warmia and Masuria in 1945 gave quite a new point of reference to the estimation of the plebiscite and inspired memoirists to write their diaries, almost all the works were influenced by the opinions of the years 1920—1939 about the failure of the plebiscite as well as by the literature on that subject from the last years. In this article memoirists' regional-centric point of view in the matter of the plebiscite is emphasized too. The plebiscite was an important international event as well as one of geographical, political, social and national problems of the newly reconstructed Polish State. Only one memoirist K. Pentowski shows some new opinions in the matter of help for the plebiscitary territories given by Polish political circles and organizations.

Diaries show quite clearly differences and dissimilarities in Poland in the years 1918—1920, the country tried to conquer those difficulties which had come into being in consequence of long-lasting partition. Warmia and Masuria had their local different customs too.

Memoirs, published as books, want confrontation with much more numerous articles. Recently, memoirist's material was enriched by the Kętrzyński Centre of Scientific Research in Olsztyn which collected relations and accounts from partakers in the plebiscite who are still alive.

It will be of great value from the historical point of view to collect and to describe scientifically those materials as well as further increasing them by the help of documentary records, among others, phonographic ones, too.